

URSZULA KOSIŃSKA

*Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego*

ROKOWANIA AUGUSTA II ZE SZWECJĄ W LATACH 1719–1720

Ostatnie lata wojny północnej to okres, w którym August II podjął próbę wyjścia spod hegemonii rosyjskiej, próbując włączyć Saksonię i Rzeczpospolitą do tworzonego pod egidą Anglii–Hanoweru sojuszu antyrosyjskiego. Koalicja ta powstawała w czasie rokowań alendzkich z myślą o zabezpieczeniu jej uczestników przed agresją rosyjsko-szwedzką, jednak śmierć Karola XII zmieniła układ sił i otworzyła wielu państwom drogę do unormalizowania stosunków ze Sztokholmem. Jednym z zainteresowanych był August II. Wczesną wiosną 1720 r. pojawiła się w kręgach dyplomatycznych informacja, że 7 stycznia 1720 r. August II podpisał ze Szwecją separatystyczny pokój, a jednocześnie do wiadomości publicznej przedostał się tekst rzekomego traktatu. Najsilniej zareagowała Rosja, wykorzystując informację o podpisaniu traktatu polsko-szwedzkiego jako jeden z pretekstów do odmowy przekazania Rzeczypospolitej Inflant (wbrew zapisom traktatu narewskiego z 1704 r.)^{*}.

W literaturze przedmiotu istnieje rozbieżność co do tego, czy, kiedy i w jakiej formie uregulowane zostały stosunki sasko-polsko-szwedzkie. Autor *Historii Saksonii* Karl Böttiger twierdził, że w grudniu 1719 r. za pośrednictwem Stanisława Poniatowskiego zostały uzgodnione ze Szwecją preliminarze pokojowe, na mocy których zawarto zawieszenie broni, zręczono się wzajemnych pretensji, potwierdzono pokój oliwski z 1660 r., uznano prawa Augusta II do korony polskiej, a zarazem przyznano Stanisławowi Leszczyńskiemu tytuł królewski i milion talarów odszkodowania z kasy Wettyna¹. Rosyjski historyk Sergej Solov'ev był przekonany o istnieniu podpisanego 7 stycznia 1720 r. preliminaryjnego traktatu polsko-szwedzkiego². Kazimierz Jarochoński twierdził, że rosyjskie zarzuty były oparte na pomówieniach i że nie podpisano żadnych układów

^{*} Problem stanowiska Rosji wobec rokowań Augusta II ze Szwecją zostanie omówiony szczegółowo w odrębnym artykule (w przygotowaniu).

¹ K. W. Böttiger, *Geschichte des Kurstaates und Königreiches Sachsen*, t. 2, Hamburg 1831, s. 256–257

² S. Solov'ev, *Istoriá Rossii s drevejših vremen*, t. 17, Moskva 2003, s. 318–319. Za jego twierdzeniami poszedł James F. Chance, uznając konwencję z 7/18 stycznia 1720 r. za obowiązującą (*George I and the Northern War*, London 1909, s. 379–380). Pogląd ten powtórzyła Ragnhild Hatton, *George I Elector and King*, London 1978, s. 240.

ze Szwecją³. Klemens Kantecki, autor biografii S. Poniatowskiego utrzymywał (podobnie jak Böttiger), że w grudniu 1719 r. zawarto polsko-szwedzkie zawieszenie broni, warując sobie jednak zachowanie tego faktu w tajemnicy⁴. Szwedzcy badacze Carl Gustaf Malmström i Nils Ahnlund zgodnie odrzucali tezę o podpisaniu przez stronę polsko-saską jakiegokolwiek układu ze Szwecją w grudniu 1720 r. Twierdzili też, że tekst z 7 stycznia 1720 r. był jedynie szwedzkim projektem niezaakceptowanym przez stronę polską. Ahnlund uznał jednak, że 6 kwietnia 1720 r. August II jako elektor saski zgodził się na zawieszenie broni ze Szwecją⁵. Władysław Konopczyński poparł tezę Ahnlunda, że sasko-szwedzkie zawieszenie broni zawarto w przerwie między polskimi sejmami 1719/1720 a jesiennym 1720 r., stosunki zaś polsko-szwedzkie pozostały nieuregulowane aż do 1732 r., kiedy to podpisano deklarację o przywróceniu dawnego „pokoju wieczystego”⁶. Także Emanuel Rostworowski twierdził, że traktatów pokojowych ze Szwecją Polska nigdy nie podpisała, a jedynie w 1729 r. uznano, jakoby stan wojny w ogóle nie istniał i „sklecono akty «odnowienia przyjaźni», w 1729 r. między Szwecją a Saksonią, a w 1732 z Rzeczpospolitą, ten ostatni nieratyfikowany. O zawarciu rozejmu nie wspominał⁷. Józef A. Gierowski uznał natomiast (prawdopodobnie za Kanteckim), iż w 1719 r. Rzeczpospolita podpisała rozejm ze Szwecją, a w 1720 r. został wysłany do Sztokholmu Jarosław Lubomirski z zadaniem utwierdzenia tego aktu⁸. Łącząc interpretację Jamesa Chance’a i Konopczyńskiego, Grzegorz Chomicki przyjął, że 6 kwietnia 1720 r. August II jako elektor saski podpisał rozejm ze Szwecją w wersji zaproponowanej przez Sztokholm 7 stycznia 1720 r.⁹ Wreszcie Jacek Staszewski stwierdził, że zawieszenie działań wojennych między Polską a Szwecją nastąpiło w wyniku „dżentelmeńskiej umowy” Augusta II z królem Fryderykiem I przy okazji wymiany poselstw związanych ze wstąpieniem tego ostatniego na tron szwedzki (misje Jerzego Lubomirskiego, Arwida Horna i Johanna Reinholda Trautvettera w 1720 r.)¹⁰.

³ K. Jarochoński, *Car Piotr i August II w trzechleciu po sejmie niemym z roku 1717*, w: idem, *Rozprawy historyczno-krytyczne*, Poznań 1889, s. 113–118.

⁴ K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski kasztelan krakowski ojciec Stanisława Augusta*, Poznań 1880, t. 1, s. 81. Kantecki powoływał się na rękopis przechowywany w Hauptstaatsarchiv Dresden, Location 3542, „Friedens-Preliminaria zwischen Cron — Pohlen und Schweden und wie — — der schwedische General-Major Trautvetter dieserhalb abgeschickt worden waren anno 1719–1721”, ss. nienumerowane (dalej SAD, loc. 3542). W rzeczywistości, nie dokonując jego należytej analizy, bezkrytycznie poszedł za twierdzeniem Böttigera.

⁵ C. G. Malmström, *Sveriges politiska historia från konung Karl XII:s död till statsvälföringen 1772*, t. 1, Stockholm, s. 277–278; N. Ahnlund, *Sveriges sista fred med Polen*, „Karolinska Forbundets Årsbok” 1915 (druk 1916), s. 271–272.

⁶ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924, s. 86 i 112; idem, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 531.

⁷ E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1984, s. 373.

⁸ J. A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1697–1763)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2: 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 373.

⁹ G. Chomicki, „Działalność brytyjskiej służby dyplomatycznej w Rzeczypospolitej i Saksonii w schyłkowym okresie wojny północnej (1714–1722)”, mps rozprawy doktorskiej UJ, Kraków 1997, s. 100 i 209.

¹⁰ J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 226, 258 i 266.

Rozbieżność stanowisk historyków skłania do bardziej szczegółowego, opartego na analizie niewykorzystanych bądź źle interpretowanych źródeł, omówienia tego problemu. Podstawą niniejszego studium są przede wszystkim materiały z archiwum drezdeńskiego¹¹.

Pierwsze sondażowe rozmowy na temat pojednania polsko-szwedzkiego rozpoczęto wiosną 1719 r. Pojawił się wówczas w Dreźnie zwolniony ze służby szwedzkiej S. Poniatowski. Powitany przychylnie przez Augusta II, od razu został przyjęty na służbę saską¹². Jego przyjazd odczytano jako impuls do rozmów z niedawnym przeciwnikiem. Dla wybadania intencji drugiej strony Drezno postanowiło wysłać do Sztokholmu emisariusza. Pierwotnie przewidywano na tę funkcję Karla Filipa Flodroffa, zdecydowano się jednak na znanego dobrze stronie szwedzkiej Poniatowskiego, zwłaszcza że jego misja musiała mieć charakter nieoficjalny — pretekstem było zdanie relacji z zarządu Księstwem Dwu Mostów (miejsca schronienia Stanisława Leszczyńskiego), którego gubernatorem od 1718 r. był Poniatowski¹³.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że rokowania ze Szwecją w latach 1719–1720 prowadzone były w zasadzie siłami ministerium saskiego. Kierował nimi Jakub Henryk Flemming, zastępował go Ernst Christoph von Manteuffel. Wysyłany do Szwecji Poniatowski występował jako nieoficjalny przedstawiciel Wettyna. Już na wstępie strona szwedzka dała jednak do zrozumienia, że interesuje ją przede wszystkim podpisanie układu z Augustem II jako królem polskim. Z tych powodów jest rzeczą niezwykle trudną rozdzielenie w analizie rokowań elementów, które dotyczyły tylko Saksonii i tych odnoszących się do całości państw rządzonych przez Augusta II.

2 maja 1719 r. Flemming ułożył w postaci pro memoria instrukcję dla Poniatowskiego. Podstawowym zadaniem wysłannika miało być przekonanie Szwedów do zawarcia pokoju czy to generalnego, czy partykularnego. Cała siła argumentacji skierowana została jednak na tę drugą możliwość. Poniatowski miał udowodnić korzyści płynące z pogodzenia się z Polską, niemającą wobec Szwecji żadnych roszczeń terytorialnych (choć od razu zastrzegano, że jeśli Szwecja zgodzi się na cesje terytorialne na rzecz Danii, Prus lub Rosji, dla utrzymania równowagi sił August II także powinien coś otrzymać). W sprawie Leszczyńskiego August II obstawał, aby Szwecja porzuciła swego protegowanego. Zarazem Poniatowski miał podkreślać pokojowe intencje króla polskiego i brak dążeń do zmiany ustroju Rzeczypospolitej, bądź starań sukcesyjnych. Argumentacja negatywna dotyczyła ewentualności pogodzenia się Szwecji z Rosją: tu dowodzono, że pokój taki byłby nie tylko niekorzystny dla Szwecji, ale ugruntowałby stan nierównowagi sił w Europie spowodowany sukcesami cara¹⁴. Propozycje

¹¹ SAD, loc. 3542. Jest to ten sam tom, na który powoływał się Kantecki, ale go nie wykorzystał, por. przyp. 5.

¹² Ostatecznie zwolniony został ze służby szwedzkiej dopiero we wrześniu 1719 r., K. Kantecki, op. cit., s. 75–76.

¹³ August II do Karola Hessen-Kassel, Lipsk 8 V 1720, brulion, SAD, loc. 3542. Plenipotenccje dla Flodroffa, brulion bez daty, ibidem; K. Kantecki, op. cit., s. 73–74.

¹⁴ J. H. Flemming, „Pro memoria”, Drezno 2 V 1720, SAD, loc. 3542.

Augusta II dotarli do Sztokholmu ze znaczną zwłoką wskutek aresztowania emisariusza przez Duńczyków¹⁵.

Tymczasem 2 czerwca (być może jeszcze przed wyjazdem Poniatowskiego) przybył do Drezna szwedzki emisariusz generał J.R. Trautvetter z zadaniem wysondowania intencji Augusta II. Przyjęto go z rezerwą, zarówno dlatego, że jako saski jeńiec wojenny, wcześniej prawdopodobnie zwolniony na słowo, nie został zaopatrzony w odpowiednie plenipotencje do rozmów, jak też ze względu na niepewność co do rzeczywistych intencji Szwecji¹⁶. Rozmowy jednak rozpoczęto, utrzymując na zewnątrz pozory, że prowadzi się je w sprawie zwrócenia wolności Trautvetterowi i przybyłemu z nim Zülichowi¹⁷. 3 czerwca w rozmowie z Manteufflem Trautvetter dał wyraźnie do zrozumienia, że Szwecji zależy nie tylko na zawarciu pokoju, ale także na aliansie przeciwko Rosji. Odpowiedziano mu, że najpierw trzeba podpisać traktat pokojowy, a kwestia sojuszu zostanie rozpatrzona później. Szwed próbował poruszyć czułą strunę, obiecując poparcie dla sukcesyjnych planów Augusta II w zamian za zapewnienie środków utrzymania dla Stanisława Leszczyńskiego, jednak jego rozmówca zdecydowanie zaprzeczył, jakoby król snuł plany w tym kierunku. Oświadczył też stanowczo, że August sam nic nie da Stanisławowi, choć nie będzie oponować, jeśli inni przyznają jakiś zasiłek niefortunnemu elektowi. Wyrażono też nadzieję, że wkrótce Trautvetter powróci na dwór polski z pełnomocnictwami do prowadzenia rokowań sensu stricto¹⁸.

Stanowisko Drezna wobec propozycji szwedzkich zawarto w 4 punktach odpowiedzi z 23 czerwca 1719 r. Zapewniano o chęci porozumienia i przywrócenia pokoju na północy, proponowano zasady, na których oprócz by się mógł przyszyły traktat preliminarjny: przerwanie działań wojennych, wzajemne zrzeczenie się pretensji terytorialnych, utrzymanie wolności polskich, wzajemną pomoc na wypadek, gdyby ktoś chciał je naruścić, uznanie majestatu Augusta II przez Szwecję, a po jego śmierci króla, którego wybierze Rzeczpospolita i zobowiązanie niepopierania więcej Leszczyńskiego. W zamian Wettyn nie oponowałby, jeśli stany Rzeczypospolitej zgodziłyby się przyznać Leszczyńskiemu pensję. Warunki umowy

¹⁵ U. Kosińska, *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu wiedeńskiego*, Warszawa 2003, s. 153; K. Kantecki, op. cit., s. 79–80.

¹⁶ Generał de Hallart do Flemminga, Drezno 24 V 1719, SAD, loc. 3542. Flemming do de Hallarta, 31 V 1719, ibidem; „Registrature de l'entretien du baron Manteuffel avec Mr Trautvetter”, 6 VI 1719, ibidem; por. U. Kosińska, op. cit., s. 152.

¹⁷ Chodzi prawdopodobnie o Gustawa Zülicha późniejszego posła szwedzkiego w Polsce, Flemming do Manteuffla, Wiedeń 31 V 1719, minuta, SAD, loc. 3542. August II nie zgodził się na zwrócenie wolności Trautvetterowi, pozwalając mu jednak na wyjazd do Szwecji na 2–3 miesiące w celu uzgodnienia wymiany jeńców („un cartel”) ze Szwecją. Szwed miał powrócić w towarzystwie Jana Kocka, Manteuffel do Flemminga, Drezno 16 VI 1719, SAD, loc. 3542.

¹⁸ „Registrature de l'entretien du baron Manteuffel avec Mr Trautvetter”, 6 VI 1719, SAD, loc. 3542. Wydaje się, że Flemming uważał, iż ostatecznie można się zgodzić, aby Leszczyński zachował tytuł królewski, ale nie króla polskiego. Przysłałby też na pensję, którą ewentualnie wyznaczyłaby Stanisławowi Rzeczpospolita; najlepiej jednak, aby było to jakies beneficjum w Polsce przyznane przez papieża: Flemming do Manteuffla, Wiedeń 24 VI 1719, ibidem; por. też U. Kosińska, op. cit., s. 153.

powinny być zachowane w sekrecie aż do czasu zawarcia pokoju, a obie strony miały obstawać usilnie przy jej punktach, nawet gdyby inne dwory im się opierały¹⁹.

Z powyższymi propozycjami Trautvetter wyjechał do Szwecji. Zjawił się tam też zwolniony z duńskiej niewoli Poniatowski i to Polakowi wręczono odpowiedź królowej szwedzkiej wraz z nowym projektem preliminarzów. Ulryka Eleonora akceptowała większość propozycji strony polskiej, dodając do nich jednak punkt o przyznaniu Stanisławowi dożywotnio tytułu króla, restytucji jego dóbr i wypłaceniu mu przez Augusta II jednego miliona talarów (écus). Król polski miałby też ogłosić amnestię generalną, a stronnikom Stanisława oddać skonfiskowane majątki. Ponieważ zdaniem Szwecji nie było widoków, aby mogło szybko dojść do podpisania pokoju generalnego, należało jednocześnie zawrzeć sojusz w celu przywrócenia do sprawiedliwych rozmiarów zbyt wybujałej potęgi Rosji — do układu miała być wciągnięta Rzeczpospolita. Zapowiadano też, że w przyszłym traktacie pokojowym, który zostałby zawarty na bazie proponowanej konwencji preliminarzowej, zostaną potwierdzone wszystkie artykuły traktatu oliwskiego²⁰. W liście z 6 września Ulryka Eleonora prosiła o przyjęcie omówionych wyżej punktów „du moins dans leur essentiel” i jak najszybszą odpowiedź²¹.

Wkrótce potem (26 IX 1719) królowa podpisała plan przewidywanej na wiosnę 1720 r. morsko-lądowej kampanii wojennej przeciwko Rosji. Postulowano w nim stworzenie siedemdziesięcioletniej regularnej armii, która z morza i lądu zaatakowałaby ziemie Piotra I. Na flotę składałoby się 36–40 okrętów (głównie angielskich), które przetransportowałyby desant i zbombardowały rosyjskie porty wraz ze stacjonującymi w nich galerami. Po dokonaniu desantu wojska szwedzkie (20 tys.), wsparte przez dwudziestotysięczny korpus Jerzego I, dwudziestoczwartotysięczną armię polską i 10 tys. żołnierzy heskich przeszłyby przez ziemie polskie w kierunku Kurlandii i Inflant i zaatakowały Piotra I. Akcję tę wsparłaby dywersja Tatarów i Kozaków (w liczbie 50 tys.) na południowo-zachodnich granicach Rosji²². Z owym planem skierowany został do Polski jeden z jego

¹⁹ „Projet de la réponse pour Mr Trautvetter”, załącznik do listu Manteuffla do Flemminga, 23 VI 1720, SAD, loc. 3542. Kantecki błędnie relacjonuje te punkty jako przedstawione przez Poniatowskiego, (K. Kantecki, op. cit., s. 81). Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na utrwalony w polskiej historiografii błędny sąd, iż znajdujące się w traktatach międzynarodowych zapisy o konieczności utrzymania polskich praw i wolności traktować należy jako dowód ingerencji mocarstw w sprawę Rzeczypospolitej i narzucania jej obcej gwarancji. Zarówno w traktacie wiedeńskim z 5 stycznia 1719 r., jak i projektach preliminarzów polsko-szwedzkich punkt ten zaproponowany został przez Augusta II; por. U. Kosińska, op. cit., s. 44.

²⁰ „Conditions qui serviroient de fondement à un traité préliminaire entre Sa Majesté la Reine de Suède et Sa Majesté le roi Auguste”, Sztokholm 2 IX 1719, kopia SAD, loc. 3542; por. K. Kantecki, op. cit., s. 81. Punkty 7 i 8 projektu omówił też Nicolas Louis Le Dran, co oznacza, że Francja jako sojusznik Szwecji została poinformowana o jego treści, Memoriał Le Drana w: SIRIO, t. 40, St. Peterburg 1884, s. XII–XIII.

²¹ Ulryka Eleonora do Augusta II, Sztokholm 6 IX 1719, SAD, loc. 3542.

²² „Plan de Suède”, Sztokholm 26 IX 1719, kopia niem., SAD, loc. 3542. Zgodnie uważano wówczas, że bez Prus i Polski plan był nierealny, C. G. Malmström, op. cit., s. 202.

autorów, generał Trautvetter. Po drodze miał zajechać do Berlina i wysondować możliwość akcesu Fryderyka Wilhelma. W pewnym momencie Szwed zmienił marszrutę i skierował się do Hanoweru, gdzie przebywali wówczas król angielski Jerzy I, król pruski Fryderyk Wilhelm i gdzie zjawił się pierwszy minister Augusta II Flemming. Z tym samym planem udał się do Francji członek szwedzkiej tajnej rady Eryk Sparre. W Hanowerze okazało się, że Flemming, po zapoznaniu się zarówno ze szwedzkim planem wojennym, jak i projektem preliminarium, przedstawił silne argumenty na rzecz tego, aby wobec Polaków nie wspominać nawet o wojnie i używać frazeologii ściśle pacyfistycznej. Zapowiadał zarazem przeforsowanie na przyszłym sejmie przystąpienia Rzeczypospolitej do traktatu wiedeńskiego. Podobno udało mu się też zawrzeć jakąś ustną umowę z Jerzym I i Szwedami w sprawie ekwiwalentu za straty Saksonii w czasie wojny północnej. Jerzy I wyrazić też miał gotowość gwarantowania traktatu Augusta II ze Szwecją, ale pod warunkiem, że do układu przystąpi Rzeczpospolita²³.

Tymczasem do Wschowy, w której odbyć się miała rada polskiego senatu, przybył ze Szwecji S. Poniatowski. Jako dowód dobrych intencji Ulryki Eleonory wioził nie tylko listy i nowe preliminaria, ale też dyplom elekcji Augusta II. Spotkawszy się po drodze (w Lipsku) z Flemmingiem, dostał zadanie przygotowania gruntu do przyjęcia szwedzkiej oferty preliminarnej przez Polaków. Działalność Poniatowskiego zasadzać się miała na tym, aby przekonać ich o konieczności porozumienia ze Szwecją i rozwiać obawy, że separatystyczny traktat niesie groźbę wojny z Rosją. Miał przy tym nalegać, by nie domagano się odzyskania Inflant, zgodnie bowiem z pokojem oliwskim z 1660 r. Rzeczpospolita zrzekła się do nich roszczeń. Poniatowski powoływać się miał przy tym na wcześniejszą opinię biskupa kujawskiego Konstantego Felicjana Szaniawskiego. Miał też wykazać, że (jako nieposiadający plenipotencji) nie składał dotychczas Szwecji żadnych pisemnych, a więc wiążących propozycji. Reakcja senatorów na inicjatywę zawarcia separatystycznego układu ze Szwecją okazała się jednak chłodna, a decyzję odłożono do reasumpcji sejmowej, wymuszając na królu zwołanie go przed końcem 1719 r.²⁴ W efekcie pierwsza odpowiedź Augusta II na wrześniowy list królowej szwedzkiej była bardzo wstrzemięźliwa. Dziękowano za preliminaria, obiecywano odpowiedź, skoro tylko ustosunkują się do nich stany Rzeczypospolitej i proszono o przysłanie formalnego planu²⁵.

Dreźnie odpowiedziało szczegółowo na szwedzki plan dopiero w grudniu 1719 r. Zwłokę tłumaczono m.in. misją Flemminga do Hanoweru. Rzeczywistym powodem były jednak zastrzeżenia, jakie wysunięto zarówno wobec preliminarium, jak i planu kampanii przeciwko Rosji. Dowodzą

²³ U. Kosińska, op. cit., s. 154–157; L. A. Nikiforov, *Vnešnââ politika Rossii v poslednie gody severnoj wojny. Ništadtskij mir*, Moskwa 1959, s. 187; C. G. Malmström, op. cit., s. 140–142 i 144.

²⁴ U. Kosińska, op. cit., s. 174–176.

²⁵ [August II] do Ulryki Eleonory, przekreślone: Dreźnie i dopisane: Fraustadt [Wschowa] 7 XI 1719, brulion francuski z kontrasygnatą Manteuffla, SAD, loc. 3542.

tego datowane na 9 grudnia 1719 r. rozważania S. Poniatowskiego dotyczące przedstawionego przez Szwedów planu wojny. Uznał on, że projekt, który przekazano mu w Szwecji jest jedynie „une belle speculative qui flatte l'imagination”. Twierdził, że król angielski jako elektor hanowerski nie pozwoli na wyprowadzenie wojska ze swego kraju, a poparcie kokietującego cara króla pruskiego jest niepewne. Przeszkodą w realizacji planu był też fakt, iż król polski jako elektor saski, mimo gróźb, jakie wysuwał wobec niego car w Polsce, pozostawał formalnie w aliansie z Piotrem I. Szwecja powinna więc raczej liczyć na własne siły, wystawiając 20–30-tysięczną armię i zapewniając sobie subsydia francuskie, angielskie, pruskie i hanowerskie oraz wsparcie angielskiej floty. Armię tę Sztokholm winien utrzymać sam, wykorzystując zasoby przeznaczone na operacje wojenne, oraz porozumieć się z Danią. Nie może liczyć, że ktoś pomoże Szwecji stworzyć wielką armię, albo że angielska flota będzie aktywnie działać przeciw rosyjskiej i przetransportuje armię szwedzką do Finlandii. Poniatowski postulował, aby Szwecja zmieniła plan kampanii i przetransportowała jedynie małe siły na Pomorze, aby się tam umocnić. Następnie powinna poprzeć starania elektora saskiego na rzecz wzmocnienia armii saskiej, podobnie elektor hanowerski winien rozbudować swe oddziały. Dalszym zadaniem było pozyskanie Prus, Turcji i Tatarów. To wszystko — zdaniem Poniatowskiego — miało wystarczająco nastraszyć cara, nie dając mu jednak podstawy formalnej do zerwania z Rzeczpospolitą. Autor ostrzegał, że w Polsce nie można mówić o wojnie, a raczej ukazywać perspektywy pokoju. Za pomocą pieniędzy należy odzyskać tych Polaków, którzy zostali już zjednani przez cara, i wykorzystać poselstwo Stanisława Chomentowskiego do Rosji dla przekonania Piotra I do ugody, odejmując tym argumenty prorosyjskiej opozycji w Polsce. W zakończeniu Poniatowski wyrażał nadzieję, że w ten sposób uda się zaszachować cara i zmusić go do wysłania przedstawicieli na kongres brunszwicki, a więc do zawarcia ze Szwecją traktatu pokojowego z uwzględnieniem międzynarodowej mediacji²⁶.

Drezno doceniło wagę powyższych argumentów i zaproponowało Sztokholmowi nowy projekt preliminarium. W przedstawionym Trautvetterowi Pro memoria wyjaśniano, że stanowisko polskie w sprawie rokowań ze Szwecją jest bardzo niejasne, należy więc upewnić się najpierw, jakie są intencje Rzeczypospolitej w sprawie zawarcia pokoju, ograniczenia wpływów cara i odzyskania Inflant. Wyrażono nadzieję, że poselstwo Chomentowskiego do Petersburga udowodni, iż to nie król wciąga Rzeczpospolitą w nową wojnę, ale sam car chce kontynuować walkę. Jak przewidywano, poselstwo powinno skłonić Polaków, by zerwali z carem, pokazać złudność nadziei na odzyskanie Inflant i przekonać do zrzeczenia się ich raczej na rzecz Szwecji. Podkreślano jednak, że w Polsce nie należy mówić o wojnie (a więc i szwedzkim planie kampanii przeciw Rosji), tym bardziej że Szwecja nie może zagwarantować Rzeczypospolitej ani obrony przed carem, ani korzyści z włączenia do szerszych aliansów. Preliminarium powinno być więc skorygowane. Nie chciano zgodzić się na rezygnację

²⁶ [S. Poniatowski], bez tytułu, Drezno 9 XII 1719, SAD, loc. 3542.

z pretensji terytorialnych wobec Szwecji i na wojnę. Uznawano, że August II nie może przystać na pozostawienie Stanisławowi tytułu królewskiego, bo zawsze łączy się to z ideą królestwa, zwłaszcza że Rzeczpospolita uznała za króla Wettyna, a Leszczyńskiego ogłosiła buntownikiem („comme rebelle”). Nie godzono się też na zapewnienie Stanisławowi środków do życia, tłumacząc, że król nie może dysponować tym, co należy do Rzeczypospolitej. Zgadzano się jedynie, aby rekomendować w przyszłym traktacie pokojowym potrzebę przyznania mu środków utrzymania i nie sprzeciwiać się, jeśli Rzeczpospolita zechce sama coś w tej kwestii ofiarować. Zdaniem autora rozważań akceptowalne byłoby natomiast, aby ustanowić między obydwojma państwami rozejm bez określenia czasu jego obowiązywania, a więc „quasi comme une paix”. Za fundament przyszłego pokoju uznano by traktat oliwski, z zastrzeżeniem jednak pewnych pretensji wobec Szwecji. Powracano do warunku uznania Augusta II za jedyne legalnego króla, a po jego śmierci tego, kogo wybiorą stany, i do zapisu o obronie wolności i praw Rzeczypospolitej²⁷.

Saski projekt preliminarzów datowany jest na 10 grudnia 1719 r. W sprawie rozejmu, przywrócenia przyjaźni, wzajemnego zrzeczenia się pretensji, zawarcia wkrótce trwałego pokoju, uznania Augusta II za jedyne legalnego króla polskiego, a po jego śmierci tego, kogo zgodzą się wybrać stany Rzeczypospolitej, w kwestii amnestii generalnej dla stronników Leszczyńskiego i restytucji ich dóbr oraz potwierdzenia w przyszłym traktacie artykułów pokoju oliwskiego powtarzał on w zasadzie zapisy z wrześnieowej propozycji szwedzkiej. Ponawiał klauzulę z projektu czerwcowego o zachowaniu i obronie praw i wolności Rzeczypospolitej przed tymi, którzy chcieliby je naruszyć. Na utrzymanie dożywotnio przez Stanisława Leszczyńskiego tytułu króla polskiego i zwrot jego majątku (zarówno dóbr dziedzicznych, jak i królewskich) Drezno się nie godziło, choć obiecywało nie oponować, aby w przyszłym traktacie pokojowym Szwecja popierała sprawę środków na utrzymanie dla hrabiego („comte”) Leszczyńskiego. Proponowano także, aby do czasu uspokojenia spraw północnych utrzymać układ w tajemnicy²⁸.

Projekt preliminarza przekazano Trautvetterowi wraz z listem do królowej szwedzkiej, w którym wyrażano nadzieję, że generał zdąży powrócić choćby na koniec sejmku mającego w najbliższym czasie zebrać się w Warszawie. Jego pojawienie się miało być uznane za istotny krok w kierunku przywrócenia dobrych stosunków między Szwecją a Rzeczpospolitą. Należy zaznaczyć, że analiza tekstów opracowanych w grudniu 1719 r.

²⁷ Bez autora, tytułu i daty, Incipit: „On peut s'assurer de la bonne volonté de la Pologne”, SAD, 3542. Rozważania są memoriałem tłumaczącym stanowisko saskie, wręczonym szwedzkiemu posłowi Trautvetterowi przy okazji przekazywania mu kontrprojektu preliminarzów. Ich autorem jest ktoś, kto był już wysłany z kilkoma misjami za granicę, i komu mają być wydane wkrótce nowe „lettre de créance”. Mógł to być Poniatowski przewidziany do kontynuowania poselstwa w Szwecji bądź Flemming przewidziany na posła do Brunszwiku. Silny sprzeciw autora wobec idei uznania tytułu królewskiego Stanisława Leszczyńskiego przemawia za autorstwem Flemminga, za którym opowiada się też Konopczyński, *Polska a Szwecja*, przyp. 24, s. 304; omówienie memoriału ibidem, s. 83.

²⁸ „Projet d'un traité préliminaire entre Sa Majesté le roi de Pologne et Sa Majesté la reine de Suède dressé à Dresde”, 10 XII 1719, SAD, loc. 3542.

w kancelarii saskiej nie upoważnia w żadnym razie do twierdzenia, iż zawarto wówczas jakikolwiek formalny układ, choćby tylko w sprawie zawieszenia broni²⁹.

Trautvetter przybył do Sztokholmu 2/13 stycznia 1720 r. Ponieważ nie widziano możliwości, aby został natychmiast odesłany z odpowiedzią, na emisariusza wyznaczono „leutnanta–kolonela” Jana Kocka von Güllensteina³⁰. Przekazano mu list Ulryki Eleonory i nowy projekt preliminarium datowany w Sztokholmie 7 stycznia 1720 r. starego stylu. List zapowiadał rychły powrót Trautvettera z pełnomocnictwami do rokowań pokojowych. Zarazem królowa informowała, że dla ułatwienia negocjacji i aby nie tracić czasu, wysłała pospiesznie preliminarium, które stać by się mogły bazą przyszłego „traité solemnel”, podpisane w jej imieniu przez szwedzkich senatorów i sekretarza stanu. Wyrażając życzenie, aby August II podpisał projekt i formalnie ratyfikował go, zapowiadała, że uczyni to samo, gdy tylko otrzyma odpowiedź. Do ekspedycji dołączony był też list męża królowej Ulryki Eleonory Fryderyka Heskiego do Flemminga, w którym ten wyraził pragnienie, aby król polski nie tylko podpisał preliminarium, ale też poparł szwedzkie starania o akcesję cesarza do koalicji antyrosyjskiej i wsparł wysiłki mające na celu uzyskanie pomocy ze strony Tatarów i Kozaków³¹. W przewidywaniu, że inicjatywa może zostać zablokowana przez stronę polską, wysłane zostały 2 egzemplarze projektu: w jednym z nich słowo „Rzeczpospolita” zostało opuszczone³².

Szwedzki projekt preliminarium w kilku istotnych punktach różnił się od saskiej propozycji z 10 grudnia 1719 r. W artykule 8. wymieniony został obok króla angielskiego król francuski jako przyszły mediator traktatu pokojowego. W punkcie 4. Stanisława Leszczyńskiego nazwano ponownie królem, nie hrabią, a w 5. amnestią obejmowano nie tylko członków partii Stanisława, ale i zwolenników króla szwedzkiego³³. Jak wynikało z załączonych listów, Szwecja oczekiwała od króla polskiego nie tylko podpisania preliminarium i uznania roszczeń Stanisława Leszczyńskiego, ale też zaangażowania się w przyszłą wojnę z Rosją. August II był jednak wstrzemięźliwy w dawaniu obietnic, tym bardziej że okazało się ostatecznie, iż nie mógł liczyć ze strony senatorów polskich na poparcie inicjatywy separatystycznej ugody ze Szwecją.

²⁹ August II do Ulryki Eleonory, Drezno 8 XII 1719, ibidem, bruliony niemiecki i łaciński.

³⁰ Trautvetter do Flemminga, Sztokholm 10/21 I 1720, ibidem.

³¹ Ulryka Eleonora do Augusta II, Sztokholm 7/18 I 1720, org. franc., SAD, loc. 3542; Fryderyk Hessen–Kassel do Flemminga, Sztokholm 16 I 1720 (st. st.?), SAD, loc. 3542. Z zadaniem pozyskania Kozaków zostali wkrótce wyprawieni do Polski szwagier hetmana kozackiego Filipa Orlika Hrehory Hercyk i Fedor Mirowicz, W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 87–88.

³² Trautvetter do Flemminga, Sztokholm 10/21 I 1720, SAD, loc. 3542.

³³ Projekt preliminarium szwedzkich, Sztokholm 7 I 1720 (st. st.), SAD, loc. 3542, oryginał (jest to egzemplarz z uwzględnieniem Rzeczypospolitej). Drugi egzemplarz oryginalny w SAD w dziale Originale Urkunden, nr 145296. Oba teksty nie noszą jakichkolwiek śladów ratyfikacji przez stronę polsko–saską. Druk tłumaczenia łacińskiego, *Monuments historiques relatifs aux règnes d’Alexis Michaełowitch, Féodor III et Pierre le Grand czars de Russie*, wyd. A. Theiner, Rome 1859, s. 518–519.

Już latem 1719 r. strona saska próbowała wysondować stanowisko Polaków, przede wszystkim najbliższych współpracowników dworu, tj. kanclerza wielkiego koronnego Jana Szembeka i biskupa kujawskiego F.K. Szaniawskiego wobec separatystycznych rokowań ze Szwecją. Ci jednak zdecydowanie opowiedzieli się wówczas za ideą kongresu pokojowego wspólnego dla wszystkich państw biorących udział w wojnie. Nie powiedzieli co prawda otwarcie „nie” traktatowi ze Szwecją, wszystkie sprawy odesłali jednak do decyzji sejmu. Podobnie żadnych efektów nie przyniosła rada senatu we Wschowie na przełomie października i listopada 1719 r., na której zjawił się z listami od Ulryki Eleonory S. Poniatowski. Senatorowie ponownie odesłali wszystko do sejmu i postanowili, że najpierw za pośrednictwem ambasadora nadzwyczajnego S. Chomentowskiego zażądają od Rosji zwrotu obiecanych w traktacie narewskim z 1704 r. Inflant. Dali do zrozumienia, że od odpowiedzi na to poselstwo uzależniają decyzję w sprawie rokowań ze Szwecją³⁴.

W czasie sejmu 1719–1720 r., który zdominowany został przez problem ratyfikacji traktatu wiedeńskiego, sprawę rokowań ze Szwecją poruszano marginalnie. Rosyjski ambasador Grigorij Dołgoruki zapytany w czasie konferencji z polskimi senatorami i posłami, czy Rosja odda Inflanty, odesłał sprawę do poselstwa Chomentowskiego, wywołując tym wielkie niezadowolenie. Brak w czasie sejmu w Warszawie przedstawiciela szwedzkiego uniemożliwił jednak rozpoczęcie jakichkolwiek oficjalnych rozmów. Konsultacje z Polakami dwór wznowił przy okazji posejmowego senatus consilium. Świadectwem są datowane na 6 marca Szaniawskiego i Flemminga dotyczące rokowań ze Szwecją. Biskup nominat krakowski odwoływał się do swych wcześniejszych opinii, a więc odsyłał sprawę do traktatu generalnego i proponował, by warunkiem podpisania było potwierdzenie przez Sztokholm traktatu oliwskiego z zagwarantowaniem wynagrodzenia Rzeczypospolitej szkód wojennych przez restytucję *avulsów*³⁵.

W odpowiedzi na to Flemming zwracał uwagę, że lepiej, aby Rzeczpospolita wynagrodzona została tymi ziemiami, które Szwecja i tak już utraciła w wojnie na rzecz innych państw. Twierdził, że należy przyjąć preliminaria pokojowe, bo są najlepsze z tych, jakie można było otrzymać³⁶. Ostrzegał, że wojna się jeszcze nie skończyła i istnieje obawa, że działania wojenne zostaną wznowione, a Polska nie ma przyjaciół. Proponował, aby działać na razie na 2 fronty. Po pierwsze — próbować uspokajać Rosję, że nie żywi się wobec niej nieprzyjacielskich intencji, ale żądać zarazem dowodu przyjaźni z jej strony, czyli oddania Inflant. Po drugie — dołożyć wszelkich starań, aby wyjść z wojny, czyli zawrzeć traktat ze Szwecją. Flemming przyznał rację Szaniawskiemu, że nie powinno się całkowicie

³⁴ U. Kosińska, op. cit., s. 167–168, 173–176.

³⁵ K. F. Szaniawski, „Plan de l'évêque de Cracovie”, ok. 6 III 1720, SAD, loc. 3677, Den zu Warschau reassumirten, aber zu keiner Consistenz gekommenen Grodnoischen Reichstag betreffend. Anno 1719–1720.

³⁶ „et après nous avoir procuré de meilleures préliminaires que nous n'avons eu”. Flemming, [Plan de Sa Excellence pour faire la paix avec la Suède], Warszawa 6 III 1720, ibidem.

rezygnować z roszczeń wobec Sztokholmu. Twierdził jednak, że należy domagać się nie rekompensaty strat wojennych, ale udziału w cesjach dokonanych na rzecz innych stron walczących. Nawiązywał tym samym do wcześniejszego stanowiska Saksonii wyrażonego w rozmowach z Trautvetterem. Stwierdził także, iż Saksonia powinna wpierv dogadać się w Brunszwiku ze Szwecją w sprawie traktatu preliminaryjnego i jeszcze przed zwołaniem kolejnego sejmku przygotować grunt do zawarcia podobnego traktatu szwedzko-polskiego³⁷.

Decyzje posejmowego senatus consilium były efektem powyższych ustaleń. Senatorowie wyrazili zgodę na prowadzenie przez Augusta II rozmów ze Szwecją i wyznaczyli plenipotentów do spodziewanych rokowań brunszwickich (Flemming, Jan Jerzy Przebendowski, Szaniawski i Stanisław Denhoff). W liście do Ulryki Eleonory datowanym z kancelarii koronnej na 16 marca, a będącym oficjalną odpowiedzią na list z 6 września 1719 r. senatorowie przypomnieli, że Rzeczpospolita nadal jest w sojuszu z Rosją, a więc nie może zawrzeć samodzielnie traktatu ze Szwecją. Zadeklarowali chęć powrotu do dobrych stosunków i zawarcia pokoju, ale w Brunszwiku, do którego Rosja także została zaproszona³⁸.

Nie wiemy dokładnie, czy ten list został napisany po, czy przed przybyciem szwedzkiego emisariusza z nowymi propozycjami preliminarium. Jak wynika z późniejszej korespondencji, J. Kock pojawił się w Warszawie po zerwaniu sejmku (a więc między 23 II a 3 IV 1720). Najprawdopodobniej musiało to nastąpić bliżej tej drugiej daty, nie dysponujemy bowiem jakimkolwiek śladem z marca, by ktoś ze strony polsko-saskiej znał treść szwedzkiej ekspedycji. Także zwrot „j'ai prevenu le désir” użyty w odpowiedzi Augusta II (6 IV 1720) na list królowej szwedzkiej z 7/18 stycznia 1720 r. w odniesieniu do listu z 16 marca 1720 r. wskazywałby, że marcowy list został sformułowany jeszcze przed doręczeniem styczniowych propozycji szwedzkich, a na pewno przed zakomunikowaniem ich Polakom. Z kolei zwłoka w odpowiedzi, którą wspomina się w kolejnych listach z początku kwietnia, wskazywałaby, że Kock przybył do Warszawy jeszcze w marcu 1720 r.³⁹

Najprawdopodobniej na początku kwietnia 1720 r. Flemming zakomunikował tekst styczniowego projektu preliminarium szwedzkich kancierzowi J. Szembekowi. Ten w liście datowanym 3 kwietnia 1720 r. uznał, że akt dotyczy także Rzeczypospolitej, a nie tylko elektoratu i nie może być przyjęty. Pieczętarz stwierdził, że dla uniknięcia nowych kłopotów należy sprawę rokowań ze Szwecją odłożyć do następnego sejmku, tj. do jesieni 1720 r. Powoływał się przy tym na rację stanu wyływającą z misji

³⁷ Ibidem.

³⁸ August II do Ulryki Eleonory, Warszawa 16 III 1720, SAD, loc. 3677, list łaćński; por. W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 86; U. Kosińska, op. cit., s. 225 i 257.

³⁹ August II do Ulryki Eleonory, Warszawa 6 IV 1720 (kopia), SAD, loc. 3542; Flemming do Trautvettera, Warszawa 4 IV 1720 (brulion), ibidem; tenże do księcia Hessen-Kassel, Warszawa 6 IV 1720, ibidem (minuta); W. Konopczyński podaje, że Kock zjawił się w marcu 1720 r., *Polska a Szwecja*, s. 86.

Chomentowskiego do cara⁴⁰. Nowy projekt preliminarza datowany na 3 kwietnia 1720 r. musiał być efektem tego listu. Do tekstu wprowadzono zmiany zgodne z marcowymi sugestiami Szaniawskiego i kwietniowymi Szembeka. W preambule zastrzegano, że August II zgadza się na te punkty wyłącznie jako elektor saski. Do artykułu o wzajemnym zrzeczeniu się pretensji dodano obszerny *passus* zawierający zobowiązanie stron do wzajemnego popierania roszczeń, które mogłyby one zgłosić wobec cesarstwa, jak też obietnicę Sztokholmu wsparcia staraj August II o udział w podziale ziem szwedzkich cedowanych na rzecz innych stron walczących. W sprawie Stanisława Leszczyńskiego (ponownie nazwanego hrabią, a nie królem) utrzymano stanowisko z grudnia 1719 r. W projekcie amnestii dla stanisławczyków i karolińczyków wprowadzono istotną zmianę: August II zobowiązywał się przestrzegać amnestii już ogłoszonej przezeń jako króla polskiego i przyjąć wszystkich, którzy się dotąd nie zgłosili. Tym samym z tekstu zniknął zapis o restytucji ziem i dóbr należących wcześniej do buntowników. Wykreślono także wzmiankę o mediacji króla francuskiego, zastępując ją określeniem bardziej ogólnym. Wspominano natomiast, że w przyszłym traktacie pokojowym zawartym na bazie powyższej konwencji preliminaryrnej zostaną potwierdzone wszystkie punkty traktatu oliwskiego, które dotyczą „dyferencji” między Polską a Szwecją. Zarazem zastrzegano jednak, iż na mocy paragrafu 6. o zachowaniu praw Rzeczypospolitej pozostawia się jej swobodę dołączenia do tej konwencji bądź przystąpienia od razu do traktatu pokoju. Zgodnie z projektem akt ten miał być sygnowany pieczęcią pokojową⁴¹. Wszystko jednak wskazuje na to, że do zatwierdzenia nigdy nie doszło, prawdopodobnie z powodu kolejnego protestu kanclerza Szembeka. 6 kwietnia Flemming wypomniął pieczętarzowi jego upór i przypomniał, że przecież wszystkie punkty były wcześniej z nim uzgodnione, w nowym projekcie Polska wspomniana została zaś jedynie w kontekście historycznym i pozostawiono jej swobodę osobnego rokowania ze Szwecją⁴². Konsekwencją oporu kanclerza była, jak się wydaje, rezygnacja Augusta II z podpisania układu preliminaryrnego ze Szwecją choćby w imieniu elektoratu.

Brulion listu Flemminga do Trautvettera z własnoręcznymi poprawkami feldmarszałka datowany na 4 kwietnia sprawia jednak wrażenie, że już wówczas nie przewidywano podpisania żadnych formalnych układów

⁴⁰ „La lettre et les préliminaires, que Votre Excellence a bien voulu me communiquer sont presque en tout pour la Pologne et non pas pour l'électorat de Saxe. Ainsi Votre Excellence me permettra bien de la prier de faire en sorte que La Majesté diffère tout cela à la diète prochaine pour éviter des nouveaux embarras. Votre Excellence entendit hier ce que Mr le nommé de Cracovie m'a écrit sur le traité du roi comme de l'électeur de Saxe avec la couronne de Suède, en cas que Sa Majesté fut obligé de le faire, quelques précautions qu'il croit que l'on prenne. Votre Excellence connoit par sa grande pénétration les raisons d'état de la négociation de notre ambassadeur auprès du czar et tant d'autres, qui m'obligent de faire cette instance auprès d'elle sans que je m'étends avec cela”: Szembek do Flemminga, [b.m.] 3 IV 1720, SAD, loc. 3542, org.

⁴¹ Bez tytułu [projekt preliminarza], Warszawa 3 IV 1720, ibidem. Jest to związany sznurkiem czystopis, niesygnowany i nieopieczętowany.

⁴² [Flemming] do Szembeka, projekt z 5 IV 1720, ibidem; kopia ostatecznie wysłanego listu z datą 6 IV 1720, ibidem.

ze Szwecją. W skreślonym fragmencie listu feldmarszałek stwierdzał, iż król podpisałby preliminaria, gdyby nie konieczność zmiany kilku punktów. Zapowiadał, że jeśli królowa szwedzka podpisze je, zrobi to także król polski. Passus ów zastąpiony został następnie przez łagodniejszą w wymowie, ale niosącą te same konsekwencje konstatację, iż uwagi, które uczyniono, mogą służyć jako fundament dalszych rokowań. Wyrażono też nadzieję, że Trautvetter przyjedzie wkrótce, zaopatrzony w „les mesures ultérieures”⁴³. Dwa dni później w kancelarii saskiej sformułowano nowy list, w którym August II jako elektor saski odwoływał się do odpowiedzi z kancelarii koronnej datowanej 16 marca 1720 r. Wykazywał, że dowodzi ona trwałości pragnienia pokoju na północy i odnowienia dobrych stosunków. Świadectwem tego miało być mianowanie przez Rzeczpospolitą plenipotentów do Brunszwiku, gdzie będzie można zawrzeć traktat bez podpisywania preliminarium⁴⁴. Do listu dodano odpowiedź na punkty preliminaryjne przysłane przez Szwecję, w której August II, ponawiając chęć kontynuowania rozmów, odmawiał jednak odpowiedzi w imieniu Rzeczypospolitej. Tłumaczył to przeszkodą natury formalnej, tj. przybyciem doręczyciela projektu już po zakończeniu sejmu. Zapowiadał, że sprawy zostaną podjęte na kongresie pokojowym w Brunszwiku i potwierdzał gotowość zajęcia stanowiska jako elektor saski w sprawie artykułów preliminarza. Co do rozejmu, uznawał, że trzeba będzie od tego zacząć, skoro tylko ministrowie Rzeczypospolitej przyjadą do Brunszwiku, a jako elektor saski deklarował, że akceptuje go i obiecuje ze swej strony dotrzymać⁴⁵. Potwierdzał, że nie rości pretensji terytorialnych wobec Szwecji, gdyby jednak ta cedowała któremuś z aliantów terytoria, które utraciła na ich rzecz, August II mógłby pretendować do części zdobyczy⁴⁶. Obie strony powinny też poprzeć wzajemnie przez „dobre usługi” sprawę indemnizacji w cesarstwie⁴⁷. Do plenipotentów Rzeczypospolitej odsyłał wszystkie kwestie odnoszące się do Polski, tj. pretensje terytorialne,

⁴³ Skreślony fragment: „Le roi mon maitre auroit d'abord signé ces préliminaires, si par rapport à la situation des affaires il n'avoit pas jugé nécessaire d'y changer quelque chose et des aussitôt que S. M. la reine aura signé lesdits préliminaires, le roi mon maitre ne manquera pas de les signer aussi”. Zamiast tego napisano: „Les remarques que nous avons fait sur un exemplaire au vos préliminaires pour vous suffire, pour que sur ce fondement vous puissiez traiter partout”: [Flemming] do Trautvettera, Warszawa 4 IV 1720, ibidem, brulion.

⁴⁴ August II do Ulryki Eleonory, Warszawa 6 IV 1720 (kopia dla Flemminga), ibidem.

⁴⁵ „Ad 1–mum. Il est certain, qu'un armistice est la voie la plus naturelle pour avancer la paix, et il faudra sans doute commencer par là, lorsque les ministres plénipotentaires de la part du roi et de la République seront à Brounswig. En attendant S.M. le roi de Pologne accepte cet article comme électeur de Saxe et promet de son côté de s'y tenir”: „Réponse aux points préliminaires envoyés de la part de la Suède”, [6 IV 1720], SAD, loc. 3542.

⁴⁶ Ibidem. Konopczyński błędnie stwierdził, że August II zgodził się na zrzeczenie się przez Saksonię wszelkich pretensji wobec Szwecji (*Polska a Szwecja*, s. 86), czemu zaprzecza fragment oficjalnej odpowiedzi saskiej cytowanej przezeń w przypisie (ibidem, s. 304, przyp. 41).

⁴⁷ „Réponse aux points préliminaires”, SAD, loc. 3542. August II uważał, że w latach 1706–1707 Rzesza nie wypełniła wobec Saksonii zobowiązań dotyczących obrony jej terytorium i nawet nie zaprotestowała, gdy wkroczyli doń Szwedzi. Wettyn żądał więc od cesarstwa odszkodowania, najlepiej terytorialnego.

uznanie roszczeń Stanisława Leszczyńskiego i potwierdzenie traktatu oliwskiego. Akceptował mediację cesarza i wszystkich, którzy byliby do tego powołani, nie wymieniał jednak króla francuskiego⁴⁸. Szembek w liście z 7 kwietnia stwierdził, że okazane mu projekty listu z odpowiedzią Augusta II dla królowej szwedzkiej i załącznika doń są sformułowane lepiej. Uznał jednak, że druga część artykułu 8. musi zostać zmieniona, a ponieważ traktat oliwski nie dotyczy Saksonii, sprawa winna być w całości odesłana do plenipotentów Rzeczypospolitej⁴⁹.

Kolejne wyjaśnienia zawarto w „Mémoire pour servir d'instruction à Mr de Kock” i załączonym doń „Pro Memoria”. Jest to najprawdopodobniej zapis punktów do rozmowy ze szwedzkim emisariuszem, które stać się miały podstawą ustnego raportu, jaki ten winien był złożyć swej monarchini. Zapis powstał najprawdopodobniej po 7 kwietnia, uwzględniał bowiem wszystkie omówione powyżej uwagi Szembeka. Autor tekstu (najprawdopodobniej Flemming) obszerniej niż w odpowiedzi króla z 6 kwietnia określał powody i okoliczności niepodpisania preliminarium przez stronę polską: zerwanie sejmu, intrygi opozycji przekupionej przez niektórych ministrów cudzoziemskich oraz brak porozumienia Anglii, Francji i cesarza. Adresat memoriału, czyli Kock, miał jednak uspokoić swój dwór, że zwłoka w rokowaniach obejmie tylko kilka miesięcy. Powołać się miał na fakt, że konstytucje Rzeczypospolitej nie pozwalają królowi na zawieranie traktatów bez zgody sejmu, oraz przypomnieć awanturę wokół traktatu wiedeńskiego: wrogie działania Rosji i związanej z nią opozycji. Remedium stać się miał zapowiadany wyjazd plenipotentów saskich do Brunszwiku, którzy przygotowaliby sprawę tak, by po przybyciu Polaków bez zwłoki można było podpisać traktat. Zastrzegano jednak, że wysłanie przedstawicieli Rzeczypospolitej uzależnione będzie od wyniku poselstwa Chomentowskiego⁵⁰. Kock wyjaśnił miał równocześnie, dlaczego także ze strony saskiej poczyniono pewne zastrzeżenia do projektu szwedzkiego. W sofistycznych zwrotach próbowano wykazać, że uwagi te są dowodem dobrej woli Rzeczypospolitej i Augusta jako króla polskiego oraz elektora saskiego oraz ich chęci pogodzenia się ze Szwecją. Nie osiągnie się zaś tego celu, jeśli preliminarium nie zostaną podpisane przez obydwa państwa rządzone przez Wettyna, a to się nie stanie, jeśli pozostaną jakieś wątpliwości co do formy czy materii traktatu⁵¹. Co do Saksonii, podniesiono, że rości ona

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ „Il me semble selon mon petit et particulier avis que les projets aussi bien de la lettre, que de la jointe, sont mieux formés, mais à l'égard de la seconde partie de l'article huitième, les raisons dites de bouche obligent de la changer. Quant au traité d'Olive, comme il ne regarde pas la Saxe, il doit être par conséquent remis aux plenipotentiaires du roi et de la République”: Szembek do Flemminga, 7 IV 1720, SAD, loc. 3542.

⁵⁰ „Mémoire pour servir d'instruction à Mr de Kock” i związane z nim pro memoria pt. „Voici quelques éclaircissemens sur les réflexions et réponses aux préliminaires”, ibidem.

⁵¹ „On manqueroit un but si salutaire, si les mesures, qu'on prend pour l'obtenir, n'étoient fondus sur des principes stables, ce qui ne sauroit se faire à moins que les préliminaires ne soient faits de manière que les deux états du roi, c'est à dire son royaume et ses pays héréditaires, n'aient pas lieu d'y trouver à redire à cause du préjudice, que d'abord il paroît qu'ils aient à craindre de la forme aussi bien que de la matière de ces préliminaires”, ibidem.

wobec cesarza pretensje dotyczące zarówno terytoriów, jak i indemnizacji i nie pozwoli, aby odebrane zostały nadzieje na ich realizację. Co do Rzeczypospolitej, za podstawowy problem uznano negatywne doświadczenia związane z ratyfikacją traktatu wiedeńskiego⁵². Dalej szły *éclaircissement*” do preliminariorów przedstawionych przez stronę szwedzką. Starano się wykazać, że zaproponowane przez Augusta II zmiany zapisów w sprawie saskich czy polskich pretensji terytorialnych niczemu nie zaszkodzą, dotyczą bowiem ziem, które Szwecja i tak już utraciła. Co do indemnizacji, Saksonii zależeć miało jedynie na wzajemnym złożeniu obietnic świadczenia sobie dobrych usług wobec cesarza. W sprawie mediacji w przyszłym traktacie pokojowym i potwierdzenia traktatu oliwskiego uznano (zgodnie z sugestią Szembeka), że król jako elektor saski nie może nic pozytywnie zadeklarować, sprawy te dotyczą bowiem wyłącznie Rzeczypospolitej⁵³.

Analiza odpowiedzi na szwedzkie preliminarium skłania do wniosku, że nie tylko nie zostały one zaakceptowane przez stronę polską, ale *de facto* nie uzyskały ratyfikacji saskiej. Wszystkie postulaty istotne dla Szwecji (wzajemne zrzeczenie się pretensji terytorialnych, uznanie tytułu królewskiego Stanisława Leszczyńskiego, zapewnienie mu środków utrzymania, restytucja ziem i dóbr dla stanisławczyków i karolińczyków, potwierdzenie traktatu oliwskiego czy zgoda na mediację francuską) zostały odesłane do decyzji Rzeczypospolitej i rokowań brunszwickich, w których udział Polaków uzależniano od wyniku poselstwa Chomentowskiego do Petersburga. Odpowiedź Augusta II jako elektora saskiego za przyczyny zwłoki w rokowaniach wskazywała na aspekty formalne (emisariusz nie zdążył na sejm) i historyczne (awantura związana z traktatem wiedeńskim) wynikłe ze stanowiska strony polskiej. Tym samym rozmywano odpowiedzialność i kamuflowano fakt, iż Drezno miało zastrzeżenia do projektu i nie chciało się zgodzić ani na zrzeczenie pretensji do powojennego podziału terytoriów szwedzkich, ani na uwzględnienie jakichkolwiek roszczeń Stanisława Leszczyńskiego.

Otwarte pozostaje pytanie, czy można uznać, że na mocy zawierającej liczne zastrzeżenia do preliminariorów szwedzkich deklaracji Augusta II z 6 kwietnia 1720 r. zawarto formalne sasko-szwedzkie zawieszenie broni. Był to jedyny punkt, na który obie strony wydawały się godzić bez zastrzeżeń. Omówione wyżej listy, rozważania i wyjaśnienia strony saskiej nie dają jednoznacznej odpowiedzi w tej kwestii. Oficjalna odpowiedź Augusta II jako elektora saskiego na szwedzki projekt preliminariorów nazywana jest w źródłach *réponse aux points préliminaires*”, *oultre préliminaires*”, *éclaircissements*”, *plan ouvert*”, *la jointe*”, *plan de paix ou projet*”, *Anmerkungen*”. Ani razu nie został wobec niej użyty termin *Waffenstillstand*” albo *la trêve*”. Co więcej, w całej znanej nam późniejszej korespondencji prowadzonej przez ministrów saskich ze stroną szwedzką

⁵² Ibidem.

⁵³ „Quo ad 8–um: Le roi de Pologne ne pouvant se déclarer positivement sur rien, qu'en qualité d'électeur de Saxe. L'on ne sauroit s'expliquer autrement de sa part sur la médiation ni au sujet du traité d'Olive qui ne regarde pas le roi comme électeur de Saxe”, w: „Voici quelques éclaircissements”, *ibidem*.

nie wspominało o rozejmie jako fakcie dokonanym. Wzmianka Augusta II o akceptacji punktu o rozejmie i gotowości dotrzymania go, umieszczona w sąsiedztwie licznych zastrzeżeń do projektu preliminarium, może być w najlepszym razie traktowana jako jednostronna mało zobowiązująca deklaracja⁵⁴.

Niedatowane, ale powstałe niewątpliwie po 6 kwietnia, a przed wrześniem 1720 r. pro memoria Flemminga przedstawione Szaniawskiemu i Szembekowi dowodzi, że optymistyczne zapewnienia dworu sasko-polskiego o niewielkiej szkodzie wynikłej ze zwłoki miały charakter głównie werbalny. Zdaniem Flemminga po tym, jak zaniedbano okazję, jaką dawała misja Kocka, nie było większych szans, aby szybko przeprowadzić sprawę pokoju ze Szwecją i zabezpieczyć się nowymi aliansami przed carem. Feldmarszałek uważał, że forsowane przez polskich ministrów poselstwo Chomentowskiego budziło obawy, że misja ta będzie bezowocna. Wobec stanowczego oporu senatorów zmuszony był jednak zgodzić się na propozycję, aby na razie „ménager” cara, naciskając zarazem na złożenie deklaracji w sprawie polskich żądań. Flemming zastrzegał, że nie jest jego celem wciąganie Rzeczypospolitej do nowej wojny, ale gdy przyjdzie (niewątpliwie negatywna) odpowiedź Piotra I na żądania Rzeczypospolitej, Polacy nie powinni za wszelką cenę utrzymywać sojuszu z Rosją i czekać z zawarciem pokoju ze Szwecją do nowego sejmiku. Zdaniem saskiego ministra, rozczarowanego stanowiskiem senatorów, istniała jeszcze nikła szansa „odzyskania honoru”, jaką dałoby porozumienie z Wiedniem i Hanowerem. Memoriał ów sygnalizuje głębszy konflikt między dworem a biskupem Szaniawskim, który po sejmiku zimowym 1720 r. próbował samowolnie zmienić treść uniwersałów na sejmiki relacyjne, oznajmiając w nich całkowite odrzucenie przez sejm traktatu wiedeńskiego. Po interwencji Flemminga Szembek zmienił wymowę tekstu w taki sposób, że wynikało z niego, iż sprawa wspomnianego traktatu pozostała w zawieszeniu do następnego sejmiku⁵⁵.

Tymczasem kontynuowano rokowania ze Szwecją. Zanim wyeksponowano odpowiedź na styczniowe propozycje preliminarium, dotarły do Drezna pierwsze informacje o wyniesieniu na tron szwedzki mąż Ulryki Eleonory, Fryderyka I Hessen-Kassel⁵⁶. Kocka odesłano więc już ze wstępnymi gratulacjami, najwcześniej 21 kwietnia 1720 r.⁵⁷ Powrotna podróż

⁵⁴ N. Ahnlund powołuje się na oryginalną deklarację Augusta dotyczącą preliminarium, a datowaną 6 kwietnia 1720 r. i przechowywaną w dziale Org. Trakt. RA (Riksarkivet Stockholm). Wydaje się, że jest to znany nam z SAD załącznik do listu Augusta II z 6 kwietnia 1720 r., analizowany i cytowany też przez Konopczyńskiego jako „Plan de paix ou projet”: N. Ahnlund, op. cit., s. 271–272; por. też przyp. 47.

⁵⁵ [Flemming], Incipit: „Mes pensées sur le parti, que nous avons à prendre dans les conjonctures présentes”, Drezno 1720, BC 478, s. 5–11.

⁵⁶ Ulryka Eleonora do Augusta II, Sztokholm 24 III 1720, BC 5811, s. 732, kopia fr.; Fryderyk I do Augusta II, dat. jw., ibidem, s. 731.

⁵⁷ Pakiet zawierał łaciński list Augusta II jako króla polskiego z 16 marca 1720 r., francuski list Augusta II jako elektora saskiego do królowej szwedzkiej z 6 kwietnia, list do księcia Hessen-Kassel, Refleksje na preliminarium, listy Flemminga do królowej i Trautvettera z 6 kwietnia, do króla i Trautvettera z 20 i 21 kwietnia oraz list do Orlika. Nie ma śladu, aby poza „Refleksjami” w pakiecie znalazły się jakieś inne preliminarium bądź deklaracja królewska: Flemming do Fryderyka I, Drezno 21 IV 1720, SAD, loc. 3542.

emisariusza odbywała się nie bez przeszkód. Przybywszy do Hamburga, dowiedział się, że ogłoszone w 1719 r. zawieszenie broni między Szwecją a Hanowerem właśnie wygasło, nie mógł więc od razu przedostać się do Szwecji⁵⁸. Do Sztokholmu dotarł dopiero 7 czerwca 1720 r. Tam efekty jego misji przyjęto z niezadowoleniem. Ministrowie nie wierzyli w szczerść zapewnień Augusta II o chęci odnowienia przyjaźni ze Szwecją, przekonani, że większość Polaków woli trzymać z carem. Co więcej, przebieg sztokholmskiego sejmu wskazywał, że w samej Szwecji myślano o jak najszybszym zawarciu pokoju z Rosją na każdych warunkach, a coraz mniej o prowadzeniu aktywnej polityki zagranicznej. Nie pozwalał na to tragiczny stan finansów państwa. Nadto Szwedzi nie chcieli się zgodzić na żądania Augusta II w sprawie indemnizacji i przyznanie części odebranych Szwecji ziem w krajach niemieckich. Zapowiadali jedynie odesłanie do Warszawy Trautvettera, w zamian oczekując w Szwecji akredytowanego posła polsko-saskiego⁵⁹. Oficjalne, pełne komplementów odpowiedzi nic nie wnosiły do sprawy⁶⁰. Jedyne nadzieje na ustępstwa niosła informacja Kocka, który w sierpniu zrelacjonował Flemmingowi swą rozmowę z Fryderykiem I. Wynikałoby z niej, że szwedzki król gotów był zgodzić się, aby w przyszłym traktacie pokojowym August II otrzymał część ziem, których rzeknie się Szwecja. Co do indemnizacji wyraził opinię, że będzie się można porozumieć⁶¹.

Szwecja oczekiwała więc na przysłanie z Polski posła, który mógłby kontynuować rozpoczęte rozmowy. Latem 1720 r. Manteuffel rzucił pomysł, aby rokowania te ponownie powierzyć S. Poniatowskiemu „*puisqu'il est des nôtres et en même home polonois*”. Flemming uznał jednak, że Poniatowski będzie bardziej przydatny w Polsce na nadchodzącym sejmie, zwłaszcza że pojawiły się obawy, czy sejm ów się utrzyma⁶². Kolejną kandydaturę zaproponował kanclerz Szembek. Miał on stwierdzić, że skoro widać wyraźnie, iż Rosja nie chce oddać Inflant, można wysłać do Szwecji Jerzego Lubomirskiego i powierzyć mu tajne rokowania⁶³. Także Szaniawski opowiedział się za wysłaniem młodego magnata do Szwecji z zaproszeniem i ofertą przysłania na sejm polski ministra z pełnomocnictwami do prowadzenia negocjacji. Manteuffel nie próbował oponować, przedstawił jedynie Szaniawskiemu, że jest mało prawdopodobne, aby to poselstwo coś przyniosło zarówno z uwagi na małe znaczenie Polski w obecnym

⁵⁸ Sytuacja zmuszała go do starań o paszport duński bądź czekania na przybycie do Lubeki jakiegoś statku handlowego szwedzkiego. Dopiero w końcu maja dotarła doń informacja o odnowieniu rozejmu, Kock do Flemminga, Hamburg, Travemunde 4, 11 i 29 V 1720, SAD, loc. 3542, org.

⁵⁹ Kock do Flemminga, Sztokholm 1/11 VI 1720, SAD, 3542, org.

⁶⁰ Fryderyk I do Augusta II, 15 VI 1720 (łaciński) i dat. jw. francuski, SAD, loc. 3542; list francuski także w *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego*, wyd. K. Jarochoowski, Poznań 1856, t. 5, s. 371.

⁶¹ Kock do Flemminga, Sztokholm 2 VIII 1720 (st. st.?), SAD, 3542, org.

⁶² Manteuffel do Flemminga, 22 VI 1720, SAD, loc. 696, vol. 156, *Korrespondenz von Feldmareschall Graf von Flemming mit Manteuffel, 1720 Jahr, k. 291v bis; Flemming do Manteuffla, 29 VI 1720, ibidem, k. 299; Manteuffel do Flemminga, 6 VII 1720, ibidem, k. 16.*

⁶³ Manteuffel do Flemminga, 10 VII 1720, ibidem, k. 38v.

układzie sił, jak i niewielkie doświadczenie samego wysłannika. Próbował też wstrzymać wysłanie Lubomirskiego aż do uzyskania opinii kanclerza. Szembek twierdził jednak, że rokowania mogą się toczyć w zasadzie tylko za zgodą Rzeczypospolitej i obstawał za Lubomirskim. Ostatecznie król uznał, że nie bardzo może się wycofać, bo ogłosił już nominację Lubomirskiego, więc albo trzeba mu przydać kogoś do pomocy, albo poczekać i następnym razem wysłać kogoś ze stronników dworu⁶⁴. Powierzenie mu spraw poważniejszych uznano za przedwczesne i mogące wzbudzić w Polsce podejrzenia. Kolejnym powodem było i to, że przybyły w początkach czerwca do Warszawy szwedzki generał Horn zjawił się tylko z oznajmieniem wyniesienia na tron i deklaracją przyjaźni, a bez pełnomocnictw do rokowań⁶⁵. Z instrukcji dla Lubomirskiego wynikało ostatecznie, że poseł miał złożyć w Szwecji jedynie komplement z okazji wyniesienia Fryderyka I na tron i zapewnić, iż król i Rzeczpospolita życzą sobie pokoju ze Szwecją⁶⁶.

Dyplomatyczne deklaracje strony polskiej przypominały jednak coraz bardziej dobrą minę do złej gry. Co prawda — jak napisał Manteuffel — „toute la magnifique négociation du Palatin [Chomentowski] s'en ira en fumée”⁶⁷, ale nic nie wskazywało na to, że wśród Polaków dojrzewał zamiar podpisania jakiegokolwiek układu ze Szwecją. Na prośbę króla Manteuffel, który w czasie nieobecności Flemminga przejął ster rozmów z Polakami, poprosił kanclerza Szembeka o radę, przedstawiając mu skrajnie niebezpieczną sytuację Rzeczypospolitej, która odrzuciła „hautement” traktat wiedeński, zrezygnowała „z uprzejmości dla cara” z mediacji Wielkiej Brytanii, odrzuciła artykuły preliminarium proponowane przez Szwedów, dzięki hetmanom i przyjaciółom cara trwa w niej konflikt wewnętrzny, jest opuszczona przez aliantów, bez przyjaciół, bez środków, aby kontynuować walkę, i nie podjęła kroków, aby wyjść z wojny⁶⁸. 24 lipca kanclerz Szembek oświadczył, że w tej sytuacji jego celem staje się doprowadzenie do pokoju ze Szwecją i zabezpieczenie przed złymi intencjami Piotra I. Manteuffel odrzekł, że przecież dwór dawno dawał to do zrozumienia, jednak mimo to rozsądny plan preliminarium przywieziony przez Kocka został odrzucony. A przecież „sub umbra” traktatu wiedeńskiego można było kpić sobie („moquer”) z rosyjskich gróźb. Wypomniał słowa Szaniawskiego, że dla Polski lepiej pozostać w stanie wojny wraz z Rosją, niż zawrzeć pokój bez niej. Dał do zrozumienia, że postępowanie Polaków kazało Dreznu sądzić, iż celem ich nie było ani zawarcie pokoju, ani wyrwanie się z zależności od Rosji, ale coś innego, czego nie da się pojąć. Teraz sytuacja się zmieniła

⁶⁴ Manteuffel do Flemminga, 20 VII 1720, ibidem, k. 116v–117v; Manteuffel do Szembeka, 20 VII 1720, ibidem, k. 163–164v.

⁶⁵ Manteuffel do Flemminga, 30 VII 1720, ibidem, k. 203.

⁶⁶ August II do Fryderyka I, 24 VII 1720, ibidem, k. 205, kopia; Instrukcja dla Aleksandra Lubomirskiego, dat. jw., ibidem, k. 204–204 v; Manteuffel do Flemminga, 27 VII 1720, ibidem, k. 162; Flemming do Kocka, 21 VIII 1720, SAD, loc. 3542. Wbrew twierdzeniu J. A. Gierowskiego należy więc uznać, że misja Lubomirskiego nie miała na celu ani ratyfikowania jakichkolwiek układów polsko-szwedzkich, ani nawet kontynuowania rokowań i była czysto ceremonialna, por. przyp. 9.

⁶⁷ Manteuffel do Flemminga, 20 VII 1720, SAD, loc. 696, vol. 157, k. 115–115v.

⁶⁸ Manteuffel do Szembeka, 20 VII 1720, ibidem, k. 163–164v.

i nie wiadomo, czy Szwecja okaże się jeszcze skłonna do porozumienia z Augustem II i czy przyjaciele sprzed roku zechcą jeszcze pomagać. Manteuffel wezwał do porozumienia się i przygotowania na nadchodzący sejm. Z rozmowy wynikało, że kanclerz Szembek krytycznie ocenił działalność Szaniawskiego, zdaniem Manteuffla był jednak zbyt bojaźliwy i nie należało oczekiwać, aby zaczął działać samodzielnie⁶⁹.

Kolejna rozmowa, tym razem z Szaniawskim, doprowadziła saskiego ministra wręcz do wściekłości z powodu „*bêtise de nos Polonois*”. Minister przedstawił biskupowi ironicznie znakomite położenie Polski, w które wprowadziło ją zaufanie infulata do cara. Ten podobno początkowo potraktował wymówkę lekko, ale zmieszał się, gdy Manteuffel pokazał mu depezę z Anglii, która musiała zawierać niekorzystną dla Polski analizę sytuacji. Szaniawski zaczął się tłumaczyć w sposób, który Manteuffel uznał za dziecinny. Rozstali się w gniewie. Następnie Manteuffel rozmawiał z podskarbinem nadwornym Franciszkiem Maksymilianem Ossolińskim, który zdawał się doskonale rozumieć grozę położenia Rzeczypospolitej, obiecał porozmawiać z biskupem, ale zarazem twierdził, że wszystko już stracone. Następnego dnia biskup zjawił się u Manteuffla, próbując przekonać go, że sytuacja nie jest tak beznadziejna, jak sądzono. Saski minister uznał jednak, że Szaniawski boi się bardziej, niż daje to po sobie poznać, a jego tłumaczenia przyjął zimno i żądał wskazania konkretnych sposobów ratunku⁷⁰. Licząc na większe zrozumienie u Szembeka, 26 lipca Manteuffel napisał doń list z propozycją znalezienia odpowiednich i skutecznych środków wyjścia z sytuacji. Pieczętarz odpowiedział jednak znaną frazą o konieczności czekania na sejm i relację Chomentowskiego⁷¹.

Po tych incydentach król uznał za stosowne upomnieć Szaniawskiego i zażądał odeń rady z podobno niezwykłą u niego „*vivacité*”. Biskup potworzył jak refren, że sprawy należy pozostawić in statu quo aż do sejmu i uchylił się od dalszych działań, prosząc o pozwolenie na wyjazd do biskupstwa krakowskiego, na które uzyskał właśnie zatwierdzenie. Zaproponował jedynie, aby spróbować dogadać się z Anglikami. Odpowiedziano, że nie wiadomo, czy Anglia chce jeszcze rozmawiać, skoro odrzucono jej pośrednictwo. Dalsza wymiana zdań w zasadzie do niczego nie doprowadziła. Manteuffel wypominał biskupowi niekonsekwencję i łatwościwość wobec Rosji, Szaniawski kłął się, że nie jest jej stronnikiem i zapowiadał wysłanie do Chomentowskiego listów, które „*zszokują*” cara. Zapewniał, że ma zarówno plan wyjścia z obecnej trudnej sytuacji, jak też naprawy formy rządu Rzeczypospolitej, ale na razie niczego nie zdradzi, póki nie będzie efektów⁷².

⁶⁹ Manteuffel do Flemminga, 24 VII 1720, ibidem, k. 136–140.

⁷⁰ Była to oczywiście tylko gra, Manteuffel nie miał zamiaru odstępować inicjatywy Szaniawskiemu: „*Je crois que le droit du jeu est de le laisser quelques jours sur la torture*”, Manteuffel do Flemminga, 27 VII 1720, ibidem, k. 161–162.

⁷¹ Manteuffel do Flemminga, 30 VII 1720, ibidem, k. 203.

⁷² Manteuffel do Flemminga, 2 VIII 1720, ibidem, k. 185–189v. Poinformowany o tym feldmarszałek skrytykował pomysł wysłania stanowczych listów do Rosji i stwierdził, że należało raczej nic nie pisać, niż spuszczać takie pioruny, które pokazują tylko słabość. Prosił

Zapowiadany jeszcze w początkach 1720 r. generał Trautvetter pojawił się w Dreźnie dopiero we wrześniu 1720 r., z zamiarem udania się do Warszawy na sejm. Instrukcje nakazywały mu działać na rzecz sojuszu polsko-szwedzkiego, interes Stanisława odłożony miał być do Brunszwiku. Szwecja proponowała tym razem, aby w traktacie z Rzeczpospolitą oprzeć się na zasadzie, że wojny właściwie nie było, można więc obejść się bez zawierania rozejmu. Poseł miał przekonywać Polaków, że intrygi cara w sprawie Inflant pokazują wyraźnie, gdzie tkwi największe dla nich niebezpieczeństwo⁷³. 5 września 1720 r. w rozmowie z Flemmingiem poseł nawiązał do treści odpowiedzi Augusta II jako elektora saskiego z 6 kwietnia 1720 r., w której wspomniano, że skoro zostanie przez ministrów saskich przygotowany grunt do zawarcia traktatu z Rzeczpospolitą, nie będzie potrzeby zawierania rozejmu. W duchu swych instrukcji Szwed zaproponował więc, aby uznać, że wojny nie było i rozpocząć w Warszawie rokowania między dwojgiem „dobrych przyjaciół” na rzecz odnowienia dawnych traktatów. Propozycja ta została od razu zakwestionowana. Flemming uznał, że skoro chce się mówić o pokoju, to znaczy, że była wojna. Uznanie jej za nieistniejącą podważałoby sens obecności polskich przedstawicieli w Brunszwiku, dałoby też podstawę do wysunięcia roszczeń przez Stanisława Leszczyńskiego i jego popleczników. Saski minister uważał nadto, że argument o Szwecji jako „dobrym przyjacielu” nie zostanie życzliwie przyjęty i wzbudzi wśród Polaków kolejne podejrzenia. Ze swej strony Trautvetter podniósł, że Szwecja nie może przystać na żadne deklaracje w sprawie cesji terytorialnych dla Augusta II, podjęta już bowiem (bez żadnych zastrzeżeń) zobowiązania dotyczące Bremy i Werden oraz Szczecina wobec Hanoweru i Prus. Flemming odpowiedział, że roszczenia dotyczą tylko ewentualnego traktatu z Danią oraz sekwestru Szczecina⁷⁴. Rozmowa wykazała, że sprzeczności stanowisk sasko-polskiego i szwedzkiego, ujawnione w kwietniu nie zostały zniwelowane. Z drugiej strony nie zdecydowano się na odrzucenie propozycji Sztokholmu, by przenieść do Warszawy rokowania na rzecz traktatu polsko-szwedzkiego. Choć sprawę uznano za wątpliwą, postanowiono okazywać Trautvetterowi „la bonne mine”, dając mu też (jako osobiście przychylnemu Leszczyńskiemu) nadzieje na przyznanie pensji dla niefortunnego elekta⁷⁵.

Ciąg dalszy rokowań zależał więc od stanowiska Polaków na sejmie jesiennym 1720 r. — tam okazało się, że blokada wyboru marszałka przez opozycję hetmańską uniemożliwiła Trautvetterowi oficjalne przedstawienie propozycji. Pozostały działania nieformalne. Wiadomo, że wraz z Flemmingiem szwedzki poseł kontaktował się w kuluarach z Polakami, próbując przekonywać ich do niepodobieństwa wydania Inflant przez Piotra I i do idei stworzenia tam szwedzkiej bariery odgradzającej Rzeczpospolitą od

Manteuffla o zachowanie zimnej krwi w kontaktach z Polakami, Flemming do Manteuffla, 3 VIII 1720, *ibidem*, k. 172–173v.

⁷³ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 87 (na podstawie instrukcji Trautvettera).

⁷⁴ Conférence dem 5. September 1720 zwischen — — Flemming und — — Trautvetter, SAD, loc. 3542.

⁷⁵ Flemming do Manteuffla, Drezno 7 IX 1720, *ibidem*.

Rosji. Wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem, zwłaszcza że napotkały silną kontrakcję sterowaną z poselstwa rosyjskiego⁷⁶. Rada senatu także nie przyniosła niczego w kwestiach oczekiwanych przez Trautvettera, a gdy Szwed wyraził chęć zakończenia rokowań przynajmniej z Saksonią, Flemming odpowiedział mu, że sytuacja się zmieniła. W lutym 1721 r. sprawa pokoju ze Szwecją definitywnie została odesłana do kongresu brunszwickiego, którego zebranie stawało się coraz bardziej wątpliwe⁷⁷.

Rozejście się sejmu, na którym na skutek wspólnej akcji hetmanów oraz posła rosyjskiego i pruskiego nie doszło nawet do wyboru marszałka, udowodniło, że decydujący głos w sprawach polskich ma Rosja. W Rzeczypospolitej zwyciężyły nastroje pacyfistyczne i kapitulanicke wobec Piotra I, które odsunęły na daleki plan kwestię zawarcia pokoju ze Szwecją i formalnego zakończenia wojny. August II, którego pozycję w kraju znacznie pogorszyły rosnące wpływy partii hetmańskiej, musiał się ukorzyć wobec cara. Ponieważ zaś okazało się, że oczekiwania Szwecji w sprawach żywotnie ją interesujących, tj. roszczeń Stanisława Leszczyńskiego i wzajemnego zrzeczenia się pretensji terytorialnych, napotkały na nieprzejednany opór zarówno Polaków, jak i samego Augusta II, jałowość stosunków z Rzeczpospolitą i utrata nadziei na włączenie się Augusta II do koalicji antyrosyjskiej musiały stać się przyczyną impasu w rokowaniach i jednym z argumentów skłaniających Sztokholm do wznowienia separatystycznych rokowań z Rosją. Kilka miesięcy później zaowocowało to zawarciem pokoju w Nystadt.

The Negotiations of Augustus II with Sweden in 1719–1720

The author discusses the course of negotiations between Augustus II and Sweden in 1719–1720, starting with the considerable divergence of opinions held by historians concerning the date and form of the convention which ended the war between the Commonwealth–Saxony and Sweden; she also wonders whether the pact ever took place. Subsequently, the article goes on to analyse consecutive projects devised in Dresden, Stockholm and Warsaw, indicating the main discrepancies. Augustus II demanded the unconditional recognition of his power in the Commonwealth (without any rights or titles granted to Stanisław Leszczyński) and territorial claims in the Reich. The Swedish side called for the renouncement of all claims, a confirmation of the treaty of Oliwa, the recognition of the royal title of Stanisław Leszczyński and grants of means of subsistence (the restoration of estates of a pension), and the membership of the Commonwealth in an anti-Russian coalition. Another essential factor was the protest expressed by the Polish lords who feared that a separatist treaty with Sweden would pose the threat of an outbreak of a war against Russia; they placed greater hope in ending the war at the side of Peter I, relying on him to realise the promise of transferring to the Commonwealth Samogitia captured from Sweden. The author demonstrates that even the project of signing a preliminary treaty with Sweden by Augustus II as the

⁷⁶ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 91–92. O działalności posła rosyjskiego na sejmie jesiennym 1720 r. patrz: U. Kosińska, *Rosja wobec sejmu jesiennego 1720 r.*, KH 111, 2004, 1, s. 39–67.

⁷⁷ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 94–95.

elector of Saxony remained unaccepted by the Polish lords. The problem of negotiations was delayed until the Sejm convention of autumn of 1720 and the congress of Brunswick. Nonetheless, the divergencies of the stands represented by the interested parties had not been eliminated. The Sejm convention proved futile, and the congress of Brunswick never took place. As a result, both in 1719 and 1720 no formal pact was signed between Augustus II and Sweden. The ineffectual nature of the negotiations with Augustus II indubitably became for Sweden one of the impulses for signing a peace with Russia in Nystadt.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska